Nr. 9 SOSNOWIEC, sobota dnia 13 stycznia 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. p. Ludwiki z Tronczyńskich Szydłowskiej,

a w szczególności WW. Ks. Proboszczowi Tomasikowi, Ks. Proboszczowi Sokołowskiemu, Ks. Prefektowi Maliszewskiemu, Ks. Walosze oraz przyjaciołom, którzy na własnych barkach ponieśli Jej zwłoki, znajomym i życzliwym, składają z głębi serca „Bóg zapłać"

RODZINA i NARZECZONY.
57

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy.

Wobec blizkiego terminu wyborów do Rady Miejskiej w Sosnowcu, staraniem Polskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego odbędą się

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE

1) W sali Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich przy ulicy Kościelnej w sobotę, **dnia 13-go stycznia 1917 roku** o godzinie 8-ej wieczorem.
2) W sali Polskich Związków Zawodowych na Pogoni przy ulicy Realnej w niedzielę, **dnia 14-go stycznia 1917 roku** o godzinie 8-ej wieczorem.

Sosnowiec, w styczniu 1917 r.

Uprasza się Wyborców o jaknajliczniejsze przybycie. 54-3-1

Do Wyborców miasta Sosnowca.

Rodacy!

Zbliżają się wybory do Rady Miejskiej.

Celem przeprowadzenia odpowiednich kandydatów na radnych zawiązał się Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy, składający się z przedstawicieli wszystkich grup i warstw naszego społeczeństwa, bez względu na przynależność partyjną.

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy pragnie porozumieć się i iść ręka w rękę ze wszystkiemi grupami i organizacjami, jakie istnieją już lub powstaną na tle wyborów. i których zasadnicze cele zbliżone są do zasad Polskiego Dem. Komitetu.

Polski Demokratyczny Komitet bowiem monopolu na organizowanie społeczeństwa nie posiada i stworzyć go nie pragnie — a dąży jedynie do uniknięcia rozstrzelenia się głosów, wskutek czego mogliby wejść do Rady kandydaci przez nikogo nie pożądani.

Jakich kandydatów popierać będzie Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy?

Przedewszystkiem ludzi nieposzlakowanej uczciwości, których przeszłość i dotychczasowa działalność obywatelska da nam dostateczną gwarancję, że jako radni nie będą służyć jedynie swojej ambicji i osobistym interesom, lecz zabiegać koło dobra Ogółu. Dalej oddamy głosy tylko ludziom takim, co do których mieć będziemy pewność, że **polski i chrześcijański** charakter naszego miasta nietylko zachowanym, lecz dobitniej jeszcze, aniżeli dotychczas zaznaczonym będzie. W szczególności pragniemy widzieć przyszłą Radę Miejską z wyborów, jako wyrazicielkę uczuć społeczeństwa zarówno przy obchodach kościelnych i narodowych, jak w opiece i czynności nad wychowaniem naszych dzieci, i w popieraniu rozwijającego się **rodzimego** handlu i przemysłu.

Zadania gospodarcze, jakie czekają naszą Radę Miejską w przyszłości są następujące;

1) Kontrola nad obracaniem groszem publicznym i ostrożne gospodarowanie z dochodów miasta. Pożyczki winny być zaciągane jak najoględniej i zasadniczo tylko na cele produkcyjne.

2) Pociągnięcie do większego niż dotąd współudziału w ciężarach miejskich wielkiego przemysłu miejscowego i wogóle przesunięcie ciężaru podatkowego na barki tych, co dobrze zarabiając, mogą też więcej płacić.

3) Wprowadzenie powszechnego i bezpłatnego nauczania.

4) Uzdrowotnienie miasta przez czuwanie nad prawidłową jego rozbudową, urządzenie wodociągów ikanalizacjiprzez kontrolę nad zdrowotnością mieszkań; zakaz niehygienicznych mieszkań suterynowych, budowa tanich dzielnic dla ludności robotniczej. udostępnienie ich za pomocą taniej komunikacji tramwajowej; budowa, łaźni i szpitali; zadrzewienie miasta i zakładanie ogrodów publicznych.

5) Ochrona pracy: utworzenie miejskiego wydziału ubezpieczeń; podejmowanie robót publicznych dla dania zajęcia bezrobotnym; co do rzemiosł uwzględnianie przy dostawach miejskich przedewszystkiem rzemieślnika, zwłaszcza zorganizowanego; popieranie cechów i organizacji rzemieślniczych, troska o wykształcenie zawodowe rzemieślnika.

6) Utrzymanie i rozszerzenie zakresu aprowizacji miejskiej w celu potanienia i uprzystępnienia ludności artykułów pierwszej potrzeby od chleba do węgla. Jednak miejski Urząd żywnościowy winien dążyć tylko do tego, aby był regulatorem cen i ochroną przeciw spekulacji, nie zaś starał się biurokratycznie opanować całą dziedziną aprawizacji. Inicjatywa i przedsiębiorczość prywatna uczciwego kupiectwa nie powinna być krępowana.

7) Stworzenie nowych źródeł dochodu dla miasta przez zakładanie dochodowych przedsiębiorstw miejskich; zapewnienie miastu wpływu w istniejących przedsiębiorstwach prywatnych od miasta zależnych. jak n. p. elektrowni, telefonach i t. d.

8) Inicjatywa i przeprowadzenie Związku miast i osad fabrycznych Zagłębia — od Grodźca do Strzemieszyc — aby ta przestrzeń kraju z półmilionową, pracowitą, produkcyjną i patrjotyczną ludnością uzyskała wobec reszty kraju odpowiednie znaczenie — a we wszystkich sprawach gospodarczych występowała jako poważna jednostka, z którą się każdy liczyć będzie musiał.

Czy kandydat na radnego, którego osoba co do powyżej wyłuszczonych zadań gospodarki miejskiej daje dostateczne gwarancje, już tem samem zasługuje na poparcie Polskiego Demokratycznego Komitetu? Nie jeszcze,

Jest możliwem i prawdpodobnem, że Radę Miejską czeka jeszcze inne zadanie: wybór delegatów na sejmik powiatowy a pośrednio an Sejm Królestwa Polskiego w Warszawie.

Jakkolwiek tworzącej się prowizorycznej Radzie Stanu polecono pracowanie ordynacji wyborczej do Sejmu, to jednak nie zniesiono dotąd pierwotnego rozporządzenia, mocą którego Sejm Królestwa Polskiego ma zostać wybranym przez Sejmiki Powiatowe.

Polski Demokratyczny Komitet stoi na stanowisku, że Sejm powinien być wybrany przez powszechne, tajne i bezpośrednie głosowanie, gdyż wśród szerokich warstw ludu zarówno wiejskiego jak miejskiego w ostatniem dziesięcioleciu — zwłaszcza zaś podczas dwóch lat wojny — dojrzało poczucie patrjotyczne i świadomość praw i obowiązków obywatelkich. To też warstwy te powinny mieć możność objaśnienia swojej woli przez bezpośrednie głosowanie i postanowienie, jakie ma zająć stanowisko Naród Polski w chwili obecnej.

Wiedźcie więc o tem, wyborcy, że w ręce ludzi wybranych do Rady Miejskiej powierzacie nietylko losy gospodarki miejskiej, ale i losy narodu, swoje i swoich dzieci. Jeżeli wybierzecie ludzi nawet inteligentnych i obznajmionych z gospodarką miejską, ale słabych, chwiejnych i lękliwych, którzy dadzą się powodować lada namowom. zastraszyć lada pogróżkom, o których postępowaniu decydować może urażona ambicja osobista, nie zaś głos obowiązku, możecie potem pewnego poranku ze zdziwieniem i przerażeniem dowiedzieć się, jakie to powzięli postanowienia wasi wybrańcy, obowiązujące Was i cały naród. Wybierajcie zatem tylko ludzi o wyraźnem i jasnem obliczu, ludzi, którzy bez wykrętnych i ciemnych półsłówek odpowiedzą Wam na Wasze zapytanie wyraźnie, jakie zajmują stanowisko. Nie wierzcie tym, co chcą zostawić sobie furtkę na wszelki wypadek, zasłaniając się twierdzeniem, że Rada Miejska z polityką nie będzie miała nic wspólnego. Zapewne, na gruncie Rady w Sosnowcu polityka byłaby nawet szkodliwą, ale przy wyborze delegatów na Sejm nie o gospodarkę miejską chodzić będzie!

Polski Demokr. Komit. Wyb. ogłosił jawnie i wyraźnie swą opinię.

Stoi on na gruncie **realizacji** t. zn. urzeczywistnienia Państwa Polskiego, jakkolwiek nadana temu państwu dzisiaj forma częściowo tylko odpowiada naszym zasadniczym dążeniom. W tem Polski Demokr. Komitet stosuje się do zasady: wszystko przyjmować - z niczego nie rezygnować!

Dalej stoi Polski Demokratyczny Komitet na tem stanowisku, że budowa powstającego Państwa Polskiego odbywać się winna ze współudziałem ludzi, **prawnie wybranych z wolą społeczeństwa polskiego z jego łona;** aby tylko tacy ludzie mieli prawo decydować o zasadniczym kierunku polityki narodu i wybrać z pośród siebie **Polski Rząd Państwowy, który jeden jest mocen powołać wojsko do obrony swych granic.**

Wyborcy! wiecie teraz, czego chce i do czego dąży Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy. Jeśli po przeczytaniu listy kandydatów, jaka będzie ogłoszona, mieć będziecie zarzuty przeciw osobom niektórych, zwróćcie się z nimi do Polskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego: nikt nie pragnie goręcej od Niego, aby **tylko ludzie posiadający pełne zaufanie Ogółu** weszli do Rady Miejskiej m. Sosnowca!

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy.

Ks. Franciszek Plenkiewicz, Wiktor Filipczyński, Władysław Jęczeń, Eugenjusz Janiszewski, Piotr Gałęziowski, Antoni Gębicki, Czesław Goebel, Stefan Falkowski, Stanisław Frydecki, Piotr Flak, Eugenjusz Antonowicz, Józefat Kruszyński, Adam Kröll, Paweł Kucharski, Jakób Kucytowski, Wiktor Kluczewicz, Jan Kiesewetter, Zygmunt Korsak, Ks. Kazimierz Mazurkiewicz, Antoni Mazurkiewicz, Wojciech Marcinek, Antoni Ornowski, Ks. Franciszek Pędzich, Bronisław Pawłowski, Józef Przedpełski, Stanisław Płodowski, Jan Przybylski, Edward Porczyński, Ks. Bolesław Rydzy, Karol Rychłowski, Jan Rowiński, Konstanty Strzelecki, Ks. Jan Smurzyński, Dyonizy Stachlewski, Bolesław Szczepkowski, Ludwik Straszewicz, Wiktor Strzeszewski, Jan Skarzyński,

Feliks Siłuszek, Wojciech Trzmiel, Czesław Tomalski, Bolesław Tołłoczko, Ludwik Wałkowski. Andrzej Woźniak, Stanisław Wolski, Władysław Wasilewski, Antoni Zawadzki, Zdzisław Zwoliński, Andrzej Zdechlik, Kazimierz Zieliński, Mikołaj Zwoliński.

(Resztę nazwisk podamy w numerze jutrzejszym.)

Tymczasowa Rada Stanu.

Biuro W. A. T. komunikuje nam, ustaloną ostatecznie i przez władze zatwierdzoną listę członków tymczasowej Rady Stanu.

Z okupacji niemieckiej:

1) Ks Przeździecki, Łódź, delegat Arcybiskupa warszawskiego.

2) Janicki Stanisław, Ułęż, właściciel ziemski.

3) Górski Ludwik, Foksal Nr. 8, inżynier.

4) Dzierzbicki Stanisław, Hoża Nr. 64, zastępca prezesa Komitetu Tow. Kr. Z.

5) Ks. Radziwiłł Franciszek, Kredytowa Nr. 4, naczelnik milicji warszawskiej.

6) Niemojowski Wacław, Marchwacz, właściciel ziemski.

7) Bukowiecki Stanisław, Żórawia Nr. 22, adwokat przysięgły.

8) Natanson Kazimierz, Al. Ujazdowskie Nr. 14, prezes Kom. Giełdowego.

9) Dziewulski Stefan, Al. Ujazdowskie Nr. 25, adwokat przysięgły.

10) Śliwiński Artur, Piękna Nr. 11, literat, wiceprezes Rady miejskiej.

11) Kaczorowski Antoni, Czerwonego Krzyża Nr. 1, inżynier.

12) Kunowski Włodzimierz, Hoża Nr. 25, inżynier.

13) Grendyszyński Ludomir, Hoża Nr. 22, publicysta.

14) Studnicki Władysław, Kredytowa Nr. 4, publicysta.

15) Stolarski Błażej, Bendków, włościanin.

Z okupacji austrjacko-węgierskiej:

1) Hr. Rostworowski Wojciech, Winiary, właściciel ziemski.

2) Łuniewski Antoni, Mokotowska Nr. 61, prezes Związku Ziemian.

3) Mikułowski-Pomorski, Józef, Natolińska Nr. 4, dyr. wyższej szkoły rolniczej.

4) Łempicki Michał, Mokotowska Nr. 57, inżynier.

5) Sokołowski Wiktor, Gościnna, właściciel ziemski.

6) Kozłowski Józef, Dąbrowa, przemysłowiec.

7) Piłsudski Józef, Kraków, b. wódz Legionów.

8) Jankowski Paweł, Lublin, lekarz.

9) Ks. Sztobryn Bolesław, Wierzbnik, delegat Biskupa lubelskiego.

10) Maj Andrzej, Wieś Podole, włościanin.

Przedstawicielem rządowym przy tymczasowej Radzie Stanu mianowano ze strony niemieckiej: na komisarza rządowego, rzeczywistego radcę tajnego hr. Lerchenfelda, a na zastępców: hr. Hutten-Czapskiego, oraz radcę Józefa Żychlińskiego. Ze strony austrjacko-węgierskiej: komisarzem rządowym, radcę tajnego Konopkę, właściciela ziemskiego i b. deputowanego do Sejmu, a na zastępców: radcę dworu dr. Ignacego Rosnera, b. członka parlamentu i członka Klubu polskiego, oraz rotmistrza Stefana Isakowskiego, b. członka ministerjum spraw wewnętrznych a ostatnio generał-gubernatorstwa w Lublinie.

Stanowisko polityczne arc. Kakowskiego i ks. Lubomirskiego.

(WAT). W dzienniku „Tribune de Geneve" Nr. 305 z dnia 23 grudnia 1916 roku znajdujemy następującą korespondencję z Warszawy, napisaną przez znanego pisarza i przyjaciela Polaków, p. Edmunda Privat.

Gdy ostatnim razem zwiedzałem Warszawę na wiosnę 1915 r. na ulicach pełno było żołnierzy rosyjskich. Dziś jest tu okupacja niemiecka i Warszawa ma wygląd odmienny.

Widocznie jednak wojsko musiało otrzymać jakieś specjalne rozkazy od ogłoszenia proklamacji z 5-go listopada, gdyż w mieście spotyka się stosunkowo niewiele wojskowych.

Ludność stara się ułożyć swój byt narodowy, nie krępując się o ile możności obecnością ludzi obcych.

Gubernator Beseler rozumie bezwątpienia tę psychologię i prawdopodobnie wydał odpowiednie rozporządzenia, ani bowiem w teatrach, ani na wielkich zebraniach publicznych nie widziałem nigdzie mundurów cudzoziemskich. Polacy mają złudzenie, że w tych miejscach są sami między sobą. Zresztą język ich jest dla nich w tym wypadku najlepszą osłoną.

Stronnictwa lewicy, środka i secesja prawicy już są prawie zdecydowane do walki przeciw Rosji; jedna tylko prawica wierna waha się jeszcze, by nie skompromitować kraju w oczach koalicji. Ani jedni ani drudzy zresztą nie zgodziliby się na wciągnięcie kraju przeciw Francji i Anglji, „aktywiści" jednak uważają, że państwa zachodnie, zgadzające się na pogląd Rosji, iż losy Polski są kwestją wewnętrzną rosyjską, tem samem dały Polakom swobodę uregulowania swej przyszłości bezpośrednio z Rosją, bądź to na drodze pokoju, bądź na drodze wojny.

Wszyscy zresztą podejrzliwie zachowują się wobec Niemiec, ale wszyscy też zdecydowani są wyzyskać proklamację 5 go listopada dla zorganizowania instytucji państwowych. Jedni myślą, że do tego lepiej będzie można dojść, tworząc armje, inni chcieliby uniknąć tego czynnika, który wydaje się im niebezpiecznym. Ostatecznie sytuacja jest dosyć łatwa do zrozumienia: „aktywiści" wierzą w zwycięstwo niemieckie, w każdym razie na froncie wschodnim, i chcą wziąć udział w walce, aby nie dopuścić do powrotu Rosjan. „Neutraliści" wierzą w zwycięstwo conajmniej ekonomiczne koalicji i nie chcą wciągnąć narodu w wojnę.

Wszyscy jednak pragną, aby Niemcy usunęli się z kraju po wojnie, a nawet przed nią, o ile armja polska byłaby dość silną, aby mogła zastąpić ich miejsce na froncie rosyjskim. Wszystkie partje oświadczają, że Polska ma być oddana Polakom. Odwiedziłem głównych przywódców neutralistów, a przedewszystkiem arcybiskupa warszawskiego, Msgr. Kakowskiego. Przyjął mnie w pałacu swoim w sposób najuprzejmiejszy. J. E. bardzo jest niezadowolony ze sposobu, w jaki prasa zagraniczna miesza jego nazwisko na rzecz takiej lub owakiej idei państwa polskiego, połączonego na podstawie autonomji z Rosją. Prosił mnie, abym przeciw temu zaprotestował w jego imieniu i oświadczył, że uważa niepodległość, jako jedynie możliwe rozwiązanie kwestji polskiej.

„Bądź pan łaskaw powiedzieć we Francji i w Anglji, dodał arcybiskup, że uczynilibyśmy wszystko dla powstrzymania niecierpliwości narodu i dla zatamowania tego prądu walki z Rosją; lecz skoro koalicja nie chce nam przyrzec niepodległości, wkrótce nie będziemy już mogli sprzeciwić się temu prądowi i powoli wszystkie partje będą przezeń wciągnięte. Wówczas nie będzie to już kilka tysięcy ochotników, lecz olbrzymia armja złożona z miljona żołnierzy, robotników i kobiet sanitarjuszek, jaka będzie mogła zorganizować się na wezwanie rządu polskiego. Jakim sposobem dzieje się, że tego nie mogą zrozumieć w Petersburgu, w Londynie i w Paryżu? Co do mnie, w dalszym ciągu jestem solidarnyz moim narodem, który oczekuje jeszcze na głos z nieba i którego nadzieja jest nieugięta".

Następnie złożyłem wizytę ks. Lubomirskiemu, prezydentowi miasta Warszawy, z którym miałem sposobność rozmawiania długo, na kilku przyjęciach.

Książę prezydent złożył mi oświadczenie podobne do oświadczenia ks. arcybiskupa. „Uważam za rzecz nierozsądną wypowiadanie wojny Rosji, powiedział, ale także nie należałoby, aby koalicja uważała nas za naiwnych. Kraj cały żąda niepodległości. Trzebaż go zrozumieć. Kochamy wszyscy Anglję i Francję i oczekiwaliśmy z ich strony słowa zachęcającego. Odpowiedź Rosji i jej sprzymierzeńców na proklamację austro-niemiecką zawiodła wszystkich najlepszych przyjaciół koalicji. Tam wypowiada się słowa zbyt mgliste, zaś tymczasem państwo polskie organizuje się, a duch zwraca się w innym kierunku. Cóż ja na to mogę?

Osobiście jestem wierny słowu, jakie musiałem dać dla zabezpieczenia interesów miasta, nie mogę jednak powstrzymać mych przyjaciół, by więcej czynnie, aniżeli ja, pracowali na rzecz niepodległości. Przeciwnie, zachęcam ich i uważam za niezbędne, ażebyśmy dokonali jaknajwięcej w zakresie państwowym. Mamy podstawy niedowierzania wszelkim obietnicom i liczymy przedewszystkiem na nasze własne siły narodowe. Potrzeba przedewszystkiem spojrzeć w oczy rzeczywistości. O tem zapomnieli niektórzy z naszych przyjaciół, nie zdający sobie sprawy z tego co się dzieje w kraju i których gest wydał się nam conajmniej niewłaściwym. Możesz pan tu sprawdzić na miejscu, że wszyscy pracują na rzecz niepodległości polskiej i będziesz pan wyrazicielem jednomyślnego życzenia narodu, popierając tę ideę za granicą".

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 11 stycznia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po ożywionej akcji artyleryjskiej pomiędzy Rygą a Smorgoniami następowały w ciągu całego dnia, w nocy i dziś rano ataki rosyjskie silniejszych oddziałów na rozmaite miejsca tego frontu, które to ataki odparto bez wyjątku.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Dzień wczorajszy przyniósł wojskom niemieckim i austrjacko-węgierskim w ciężkiej walce w górach pomiędzy Uz a doliną Susita dalsze sukcesy.

Wydarto nieprzyjacielowi kilka punktów oparcia.

Na północy od drogi do Ojtoz pułk piechoty Nr, 189 pod dowództwem swego walecznego komendanta zdobył szturmem silnie zbudowane i wytrwale bronione pozycje na wzgòrzach. Pod Morasti i Racoasa utrzymaliśmy w swoich rękach linie zdobyte wobec ataków nieprzyjacielskich

Jeńców wzieto 6 oficerów i przeszło 800 szeregowców, zdobyto 6 karabinów maszynowych.

Zachodni teren walk:

W łuku Ypres i Wytschaete, nad rzekami Ancre i Somme i po obydwóch stronach Mozy walka artyleryjska i minami w niektórych godzinach znacznie się zwiększyła.

Na północy od Ypres odparto atak angielski z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela. Anglików, którzy wtargnęli na wąskiem miejscu, wyparto kontratakiem.

Także na południu od Ypres bezskuteczne były ataki silniejszych patroli nieprzyjarielskich.

Pod Bapaume udało się nieprzyjacielowi zająć wysunięty rów naszej pozycji.

Nasi lotnicy zestrzelili dwa angielskie balony uwięzione, które spadły na ziemię w ogniu.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

Nie wydarzyłu się nic ważnego.

Front macedoński.

Walki patroli nad Strumą były dla nas pomyślne.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Komunikaty angielskie.

Sprawozdanie angielskie z dnia 10 stycznia:

Minionej nocy zdobyliśmy rozbudowaną część rowów na wschód od Beaumont-Hamel i zabrali 140 jeńców z 3 oficerami. Podczas ofensywy szczęśliwej na wschód od Loos wzięliśmy po południu pewną liczbę jeńców. Wczoraj wieczorem wpadliśmy do rowów nieprzyjacielskich naprzeciw Armentieres, zabili mnóstwo wrogów, zburzyli karabin maszynowy i uszkodzili urządzenia obronne. Linje nieprzyjacielskie na północ od kanału Labasse na zachód od Pioegsteert i w sąsiedztwie Ypres ostrzeliwaliśmy ogniem niszczącym.

Odpowiedź na notę Wilsona.

BERN. 11 stycznia, (W. T. B.). „Matin" dowiaduje się, że na konferencji w Rzymie tekst noty, zawierającej odpowiedź Wilsonowi, opracowanej przez Brianda, został przez przedstawicieli koalicji zatwierdzony. Nota wyraźnie określa cele wojenne koalicji. Co się tyczy odpowiedzi na niemiecką propozycje pokojową, stwierdzono, że pomiędzy wszystkimi sprzymierzonymi panowała zgodność zupełna.

PARYŻ, 11 stycznia (BTW) Agence Havas donosi: Dziś o godz. 2 min. 30 przyjmował Briand ambasadora amerykańskiego Charna i wręczył mu imieniem wszystkich rządów koalicji odpowiedź na wystosowaną w dniu 19 z. m. notę prezydenta Wilsona do państw prowadzących wojnę.

Mowa Gerarda.

WASZYNGTON, 11 stycznia. Berliński „Tag" donosi: Do „Daily Telegraph" donoszą z Nowego Jorku: Minister spraw zagranicznych w Waszyngtonie nie godzi się na uznanie prawdziwości niemieckiej relacji iskrowej dopóki tekst mowy Gerarda o stosunkach niemiecko-amerykańskich nie nadejdzie do Ameryki. Tego rodzaju wypowiedzenie nie uważa się za możliwe ze względu na takt ambasadora, tem bardziej, że Wilson stara się wzbudzić u wszystkich prowadzących wojnę równe zaufanie. Lansing, który po swem oświadczeniu, iż Ameryka znajduje się w przededniu wojny, stał się bardzo powściągliwy, powiedział do swego otoczenia, że Gerard mógł przemawiać tylko w imieniu własnem i że niemieckie sprawozdanie iskrowe nie daje w żadnym wypadku prawdziwego obrazu stosunków pomiędzy Niemcami i Ameryką, naprężonych do ostateczności, z powodu wojny z łodziami podwodnemi. „Tag" dodaje od siebie, że wiadomość ta pochodzi ze źródła angielskiego.

Golicyn.

PIOTROGROD, 11 stycznia, (BTW). Dymisja dotychczasowego prezesa gabinetu w Rosji, Trepowa, została przez cara przyjętą. Trepow ustępuje z widowni politycznej, na której jako premier nie odegrał żadnej wybitniejszej roli. Jego następcą zamianowany został książę Galicyn, który ostatniemi czasy wogóle nie był politycznie czynny. Z tego powodu mówią, że na czele rządu obecnego postawiono „hominem novum", od którego trudno spodziewać się zapoczątkowania w Rosji nowego kursu politycznego, tem mniej zaprowadzenia porządku w dzisiejszych nader zdezorganizowanych stosunkach wewnętrzno-rosyjskich. Należy on co prawda do najwyższej arystokracji w kraju, ale sam wybitnym mężem stanu nigdy nie był i chyba już się nim nie stanie. Z tego powodu zdaje się, że na czele rządu stanie on tylko przez pewien krótki czas, zanim powołany zostanie na odpowiednie to stanowisko inny polityk. (Wat).

PIOTROGRÓD, 11 stycznia (BTW). Piotr. Ag. Telegr. donosi: Nowy prezydent ministrów ks. Golicyn oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że go tak samo, jak jego poprzedników, obowiązuje hasło chwili: Prowadzenia wojny do ostatecznego zwycięstwa.

Lewe skrzydło rosyjskie zagrożone.

GENEWA. „Petit Parisien" pisze: Militarne następstwa wzięcia Braiły są nader wielkie. Przedewszystkiem

dlatego, ponieważ obecnie Gałacz będzie wystawiony na podwójne ataki, zarówno od południa jak i od wschodu, gdyż Rosjanie nie mają teraz w Dobrudży ani jednego żołnierza. Jeżeli Gałacz padnie — czego się obawiać można — załamie się cała linja Seretu i cały Dunaj dostanie się w posiadanie nieprzyjaciela.

„Matin" powiada, że jeżeli Rosja nie wygra szybko bitwy, to niemiecki manewr skieruje się przeciw południowej Rosji i zagrozi całemu lewemu skrzydłu armji rosyjskiej.

Oświadczenie Brianda.

LUGANO, (B. kor.). Rzymski korespondent paryskiego „Temps" donosi o następującem oświadczeniu Brianda: Nasza podróż była bardzo pożyteczna i wypadła, jak sądzę, w chwili odpowiedniej. **W ostatnich tygodniach i po ostatnich zebraniach koalicji wyłoniły się pewne trudności w szczegółach. Że wszystkich stron chciano piętrzyć chmury nad koalicją i nad wzajemnym stosunkiem sojuszników do siebie. Należało więc te chmury rozproszyć, usunąć małe trudności i zupełnie porozumieć się co do wszystkich aktualnych i przyszłych wydarzeń Przystapiliśmy do tego zadania wśród najkorzystniejszych warunków duchowych i wyłączyliśmy wszystkie drobne trudności, któreby dziełu naszemu mogły stać w drodze.** U kolegów włoskich znalazłem jak najgorętszą sympatję i jak najżywsze pragnienie doprowadzenia do wspólnego zwycięstwa.

Grecja i ultimatum.

ATENY, 11 stycznia (BTW). Biuro Reutera donosi: Godzina 4 min. 30 po południu Odpowiedź Grecji wręczono po południu Grecja ultimatum koalicji przjmuje.

Przerażające cyfry.

Istnieje w Kopenhadze specjalna instytucja: „Towarzystwo badań socjalnych kwestji wojny". Ma ono obecnie bardzo wiele do roboty, a z zadań swoich wywiązać się usiłuje z możliwie naukową dokładnością, o co niełatwo, bo państwa wojujące z ogłaszaniem np. swoich strat się nie kwapią a niektóre, jak Francja, nie podają do wiadomości publicznej żadnych o tem danych. W każdym razie da się z niejakiem przybliżeniem do prawdy, pewne cyfry ustalić. Są one straszliwe. Możemy tu podać szereg danych o stratach koalicji.

A więc naprzód rubryka: zabici i ranni.

Rosja idzie tu na czele z 1,500,000 zabitych i 4 miljony rannych. We Francji te liczby są: 900 tys. i dwa i ćwierć miljona; w Anglji 225 tys., we Włoszech 100 tys. i 250 tys., w Serbji 110 tys. 150 tys., w Belgji 50 tys. i 110 tys., w Rumunii do 250 tys. Pzzy zsumowaniu da to fantastyczna liczbę dwunastu miljonów ofiar bezpośrednich wojny. Z pośród rannych znaczny procent ocalają lekarze, lazarety i szpitale. Ale i stąd wychodzi na świat 2 miljony inwalidów, którzy nie odzyskają już straconych członków.

Jeńcy są stratą tylko czasową. Z mniejszem też niepokojem duszy może oko te cyfry przebiegać. Otóż koalicja utraciła dotychzas 2,800,000 ludzi. Z tych 1,700,000 żołnieszy i 17,000 oficerów jest w Niemczech, około miljona w Austrji, reszta w Bułgarji i Turji.

I na straty terytorjalne, które również są czasowe, jako okupacja, można bez tragizmu patrzeć. Otóż z państwa rosyjskiego przeszło pod okupację 280 tys. kwadr. kilometrów; Serbja straciła 87 tys. kil. kwadr., Rumunia, jak dotychczas 60 tys. kil. kw., Belgja 29 kil. kw., Francja 21 tys. kil. kw., ale z nich odzyskała część, tak że obecnie na 14 tys. kil. kw, obliczać należy. Czarnogórze straciło 14 tys. kil. kw.

Państwa centralne straciły terenów znacznie mniej: z Alzacji około tysiąca kilom. kwadr., a w Galicji Wschodniej do 21 tys. kil. kw.

7 dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 12 I.

Zebrania przedwyborcze P. D. K. W.

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy, celem poinformowania szerokiego ogółu o swej platformie, urządza w najbliższym czasie 4 wielkie zebrania przedwyborcze.

W sobotę, dn. 13 b. m. o godz. 8 wieczorem w Sali Robotników Chrześcijańskich.

W niedzielę, d. 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Związku Robotników Przemysłu Żelaznego na Pogoni.

W środę, dn. 17 b. m. o godz. 8 ej wieczorem w Sielcu. Lokal będzie podany później.

W niedzielę 21 b. m. o godz. 4 po południu w Milowicach, kopalnia Wiktor, w sali zbornej.

Na zebraniach przedwyborczych będą poruszane następujące sprawy: platforma Komitetu Demokratycznego; omówienie gospodarki miejskiej w przyszłej Radzie Miejskiej, regulamin wyborczy do Rady miejskiej, sprawy szkolnictwa powszechnego, sprawy robotnicze i mieszczaństwa. Przemawiać będą przedstawiciele wszystkich sfer społecznych, wchodzący do P. D. K. W. Zebrania będą miały charakter dyskusyjny po wyczerpaniu porządku dziennego.

— **Zjednoczenie żydowskich stowarzyszeń kupieckich.** W ostatnich czasach zauważyć się daje wśród kupców żydów silny ruch organizacyjny i to zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, gdzie powstało dużo organizacji kupców. Obecnie w sprawie tej donosi „Warsz. Tgblt.", że powstał projekt zjednoczenia wszystkich żydowskich stowarzyszeń kupieckich z całej Polski w jedną wielką organizację w centralę w Warszawie, która ma starać się o zabezpieczenie interesów całego żydowskiego stanu kupieckiego i organizowanie nowych zrzeszeń kupieckich we wszystkich miastach, gdzie dotąd ich niema. W tych dniach odbyła się już pierwsza narada w tej sprawie i wyłoniono na niej projekt zwołania w najbliższej przyszłości konferencji przedstawicieli żydowskich stowarzyszeń kupieckich z całej Polski. Na konferencji tej położony ma być — kończy „Warsz. Tgblt." — pierwszy kamień pod nowy gmach. Z powyższego widać, że kupcy żydzi przewidują, iż po wojnie tylko olbrzymia organizacja może wywrzeć wpływy na zabezpieczenie interesów żydowskiego stanu kupieckiego. Z uwagi na wielką rolę, jaką odegrały związki gospodarcze w czasie obecnej wojny, pożądanem byłoby, aby i kupieetwo polskie zajęło się stworzeniem podobnej instytucji.

— **Na kopalni Milowice** wztrzymano robotę. Przyczyną ma być brak karbidu.

— **Uruchomienie zakładów milowickich** Dowiadujemy się, iż podobno żelazne zakłady milowickie mają być wkrótce uruchomione.

— **Brak bilonu** daje się odczuwać w dalszym ciągu, gdyż Rada Okręgowa Zagłębia Dąbrowskiego od dłuższego już czasu nowego bilonu papierowego nie wypuszcza. Bilonu nie mają nawet kantory wymiany pieniędzy. W ostatnich czasach zaczyna się ukazywać, tak jak to było na początku wojny, bilon prywatny.

— **Wieczornica na „Wzajemną Pomoc".** Dowiadujemy się z pewnego źródła, że w początkach lutego, grono młodzieży Wyższej Szkoły Realnej im. Staszyca (dawniej Szkoła Handlowa), urządza w sali Związku Żelaznego na Pogoni wieczornicę z obftym i urozmaiconym programem. Dochód przeznaczony na rzecz koła „Samopocy", istniejcego przy tejże szkole. Należy przypuszczać, że ogół Sosnowca i okolicy zainteresuje się imprezą uczniowską, bo i sam cel za siebie wiele mówi.

— **Żniwo dla zbieraczy „pamiątek wojennych".** W okupacji austrjackiej ukazały się świeżo banknoty jednokoronowe, żelazne 2 halerzówki oraz marki z portretem nowego cesarza Karola I-go. Wszystko to jest rozchwytywane przez zbieraczy t. zw. „pamiątek wojennych".

— **Ceny spadają!** Ceny wielu artykułów pierwszej potrzeby zaczynają od kilku dni spadać. Staniała więc mąka, cukier, słonina, masło, nafta i wiele innych produktów. Spekulanci wydobywają na wierzch, leżące w piwnicach od kilku miesięcy zapasy. Jest to dobry znak, gdyż widocznie „hyeny żywnościowe", które mają bardzo zaostrzone pod tym względem powonienie, czują w powietrzu... zbliżający się pokój.

— **Teatr w Sali Robotników Chrześcjańskich.** W niedzielę dnia 14 stycznia r. b. w sali robotników chrześc. przy ul. Kościelnej Towarzystwo dramatyczne odegra sztukę ks. Thibaut w 3 aktach p. p. „Dzieci w jaskini zbójców" przełożył z francuskiego ksiądz Józef Hołubowicz. Cena biletów od 20 kop. do 1 rb. Początek przedstawiania o godz. 6 wiecz.

— **Teatr Zimowy** w sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia demonstruje głośny dramat w 5-ciu częś. p. t. „Naga". W roli głównej występuje artystka wszechświatowej sławy Lidya Boretti. Nad program zespół dramatyczny odegra: „Narzeczony w kominie" wesoła krotochwila w 1-ym akcie. Legioniści mają wstęp bezpłatny.

— **„Zacisze".** Ostatnie 2 dni w sobotę i niedzielę demonstrowanym będzie sensacyjny dramat „Róża Północy". Na scenie pod kierownictwem Wł. Bernatowicza „Reduta na poddaszu" żart sceniczny w 1 akcie W. Czaplińskiego.

— **Z poczty.** Jak się dowiadujemy, poczta miejska zwraca wiele listów wysyłanych z Sosnowca do okupacji austrjackiej, ponieważ na listach i pocztówkach naklejane są marki austrjackie Należy naklejać tylko znaczki pocztowe niemieckie.

— **Brak służby domowej.** Masowe wydalanie się w swoim czasie na roboty do Niemiec, sprowadziło brak służby domowej, zwłaszcza stróżów domów, dla tego też wielu kamieniczników zamiast stróżów najmuje dziatwę, sprowadzaną z ulicy, która za pare groszy wypełnia czynności różne przy czyszczeniu i zamiataniu podwórzy, przy uprzątaniu rynsztoków, myciu schodów i t. p.

— **Związek stróżów domów.** Wśród stróżów domowych wyłonił się projekt założenia związku stróżów miasta Sosnowca. W projekcie opracowywanego statutu stróże domów domagają się podziału na kategorje ulic, a nawet więcej dochodowych kamienic, ażeby tym sposobem unormować pensje na trzy kategorje t. j. 25, 20 i 5 rb. miesięcznie.

— **Z ulicy.** Wskutek padających od kilku dni deszczów na ulicy potworzyły się kałuże błota, które stróże winni parę razy dziennie uprzątać, przejście bowiem przez niektóre ulice jest wprost uniemożliwione.

— **Ceny owoców.** Ceny owoców są obecnie następujące: jabłka 20—30 kop. funt, gruszki 30—35 kop., cytryny 5—7 kop. sztuka, pomarańcz 7 — 13 kop., funt „mandarynek 30—35 kop.

— **Drożyzna szyb.** Z powodu braku szkła ceny szyb są teraz bardzo wygórowane. Za wstawienie małej szyby szklarze każą sobie płacic 40—50 kop.

— **Sprostowanie.** W N-rze 7-ym „Kurjera Zagłębia" w artykule „Zebranie rzemieślników" mylnie wydrukowano, iż 30 rb. na kursy rzemieślnicze złożył cech murarzy". Pieniądze te ofiarowała k o r p o r a c j a m a l a r z y.

Ciemna sprawa.

Od kilku dni na drzwiach lombardu p. Libermana, przy ulicy Targowej, wisi znamienne ogłoszenie: „Z p o w o d u l i k w i d a c j i l o m b a r d u u p r a s z a s i ę o w y k u p z a s t a w ó w. P r o l o n g a t y n i e b ę d ą p r z y j m o w a n e". Ogłoszenie to wywołało, oczywiście, wielki popłoch wśród ogółu interesowanych. Czasy są bardzo ciężkie,—ludzie, którzy zmuszeni byli udawać się do lombardu, nie posiadają gotówki — lombard domaga się wykupu fantów, objaśniając, że prolongaty nie będą przyjmowane. Chodzi tu najoczywiściej o wyzyskanie sytuacji, aby w niecny sposób ograbić ludzi, którzy zastawili swoje kosztowności za marne kwoty, a teraz są zagrożeni utratą tych zastawów. Ciemna ta machinacja powinna być ukrócona w sposób prosty i szybki: właścicielem lombardu winna się zaopiekować policja, władze zaś roztoczyć nadzór należyty nad lombardem.

Z Będzina.

+ **Będzińskie Towarzystwo Pomocy Edukacyjnej,** uzyskało koncesję na otwarcie Szkoły Rzemiosł. Wobec trudnych warunków, na razie prowadzoną jest tylko nauka stolarstwa przy nader szczupłej uczniów ilości. Zadaniem szkoły będzie dostarczenie społeczeństwu wyszkolonych rzemieślników. Ogół nasz, niestety mało interesuje się tą sprawą. Wielu chłopców w latach szkolnych, spotykamy wałęsających się po ulicach, łobuzujących się a opiekunowie nie dbają o ich przyszłość, tolerując rozpustę i lenistwo. Na ostatnim posiedzeniu na Górze

W dniu dzisiejszym opuścil stanowisko jakie zajmował w Magistracie Sekretarz wydziału policyjnego p. Teodor Niernzee, przenosząc się na inną posadę. Jakkolwiek p. N. niedługo pracował w Magistracie, potrafil sobie zjednać zaufanie i był przykładem dla innych. Tracimy w Nin szanowanego przez nas jednego z ulubionych urzędników. Szczęść Mu Boże na nowej placówce.

Pracownicy Magistratu:

W Marcinek, Cz. Olszewski, J. Plewa, M. Janda, S. Moskwa, Błażejewski, Adam Poroszewski, W. Lewandowski, W. Stempniak.

Zamkowej wyrzucano społeczeństwu brak szkół rzemieślniczych a pomimo tego nowozorganizowana placówka świeci pustkami.

+ **Na zeszłotygodniowym zebraniu właścicieli nieruchomości** zagajonem przez p. Wardzichowskiego, po ustaleniu prezydjum, i odczytaniu przez p. Wardzichowskiego sprawozdania zarządu przystąpiono do omawiania %, jaki należy ściągnąć z właścicieli nieruchomości celem pokrycia ulgowej części zaległego podatku dziesięcio procentowego. Uchwalono przyjąć 30 %, do ściągnięcia od wszystkich właścicieli w celu uregulowania zaległości podatkowej. Następnie zaakceptowano projekt co do technicznej strony pobierania tego podatku przez Komisję wyborczą. Po przeczytaniu Komunikatu Dyrekcji Piotrk. Tow. Kredytowego zarząd postawił wniosek, aby raty Towarzystwa były przyjmowane listami Towarzystwa, za przykładem Towarzystwa Kredyt. M. w Warszawie.

P. Wardzichowski zdał sprawozdanie ze zjazdu Stowarzyszenia w Warszawie. Odnośnie wyborów do Rady Miejskiej, pozostawiono członkom swobodną działalność, proponując zapisywanie się na listy wyborców.

+ **Jasełka** W sobotę w teatrze „Illuzion" ostatni raz powtórzona będzie „Jasełka".

+ **Usiłowanie zabójstwa.** Wczoraj o 7 ej wieczorem do posterunkowego policyjnego Ciongały, stojącego w końcu ul. Czeladzkiej przy szosie prowadzącej do Czeladzi' podeszła nieznajoma kobieta i dała dwa strzały z rewolweru, raniąc go w szyję. Poszwankowanego umieszczono w szpitalu dla dokonania operacji. Śledztwo w toku.

Z Niwki.

Betlejem Polskie" L. Rydla odegrane będzie poraz trzeci w niedzielę dnia 14 stycznia w Sali T-wa Muzyczno-Dramatycznego w Niwce.

Z Piasków.

Dziatwa szkolna z Piasków, zachęcona powodzeniem, dnia 2 go lutego wystawia umyślnie dla niej napisaną wierszem komedyjkę, p. t. „Żarłoczny Tomek", pod kierunkiem samego autora, p. E. Kłonieckiego. Próby w toku. Dochód na miejscową Macierz Szkolną.

„Ejruw"

Co myśli polski ogół o warszawskim „ejruwie" — wiadomo. Ciekawem jest jednak, jak na tę sprawę zapatrują się oświeceni żydzi.

Otóż p. J. Wassercug feljetonista „Głosu Stolicy" wyraża o „ejruwie" opinie następującą:

„Jest to jedna z tych „świętych" rzeczy w żydowskich obyczajach religijnych, które datują się od wielu stuleci i polegają na... oszukiwaniu „Pana Boga". Naprzykład: w sobotę nie wolno nosić przy sobie żadnego ciężaru. Wszystko, co nie jest ubraniem, jest ciężarem, a więc i chustka do nosa. Dawniej, przed wiekami, chustek do nosa ludzie nie nosili, nie zachodziła więc żadna niewygoda. Ale dziś? Dziś można zobaczyć w sobotę żydów na Franciszkańskiej, czy na Nalewkach, którzy chustką do nosa okalają szyję, bo wtedy chustka jest już... „ubraniem", noszenie więc jej w ten sposób nie jest przestępstwem religijnem.

Podobnie rzecz się ma z owym „ejruwem". W święto niewolno absolutnie niczego przenosić „z miejsca na miejsce", nawet szklanki wody, nawet książki do nabożeństwa. Przepis trudny i uciążliwy. Tu więc również przychodzi na pomoc kazuistka talmudyczna i ustala odpowiednie pojęcie „miejsca". A więc „miejscem" jest każde okolone czemś terytorjum (płotem, drutem lub t. p.). Wtedy już można różne rzeczy nosić w granicach tego terytorjum, bo to jest „jedno miejsce".

W pierwszym roku wojny moskiewskie wojska wciąż napotykały po wsiach i miasteczkach służący temu celowi drut, który oczywiście przecinali ustawicznie, podejrzewając, że drut ten służy do połączeń telefonicznych z nieprzyjacielem. Po oddaleniu się wojsk, żydzi łączyli te druty, a przyłapani na takiej czynności, byli na miejscu wieszani. Tak ginęło ich setki. Tak się na nich mściła głupota przesądu, trudno bowiem wymagać od oficera czy żołnierza, żeby znał Talmud i jego kazuistykę.

Przez jakiś czas w wielu miasteczkach i po wsiach żydzi nie mieli już odwagi naprawiać „ejruwu", wielce się kłopocząc, co się stanie w tych warunkach z religią żydowską. Przyjeżdżały nawet specjalne delegacje od rabinów warszawskich na długie narady.

Obecnie żydzi naprawili „ejruw" naokoło Warszawy

Zachodzi pytanie: czy Warszawa jest miastem polskiem czy żydowskiem. I jeszcze jedno: czy lud stojący na poziomie plemion afrykańskich, ma na zawsze takim pozostać"?

Tak pisze żyd Wassercug w Nr. 7 „Głosu Stolicy".

Wieści ze stolicy.

□ **Bałamutne pogłoski.** Agencja W. A. T. donosi: „Warszawę znów obiegają pogłoski fałszywe o wielkiej bitwie morskiej na morzu Północnem pomiędzy flotami niemiecką i angielską, Na zasadzie informacji, zaczerpniętych ze źródeł pewnych, możemy kategorycznie stwierdzić, że w pogłosce tej, podobnie jak w pogłoskach które obiegały miasto przed tygodniem, niema ani słowa prawdy".

□ **W Letargu.** Niezwykły wypadek letargu zdarzył się w Warszawie W zeszłym tygodniu pewna rezerwistka oddała do szpitala na Czystem chorego synka 8 letniego. Po upływie dni kilku dziecko „zmarło"; wyniesiono je do trupiarni. W nocy stróż, pilnujący trupiarni, spostrzegł, jak chłopczyk "martwy" poruszył się i wreszcie stróż usłyszał szept dziecka: „Mamo, zimno mi!" Zabrano naturalnie chłopca napowrót do szpitala. Zrana czuł się on o wiele lepiej. Nazajutrz matka i jej krewne przybyły do szpitala zapłakane w celu porobienia przygotowań do pogrzebu dziecka. Spotkała je naturalnie radosna niespodzianka. Dziecko jest na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

Puriszkiewicz — morderca Rasputina.

Według dziennika „Ruskoje Słowo", mordercą Rasputina ma być poseł do Dumy, Puryszkiewicz. Zastrzelił on podobno Rasputina w domu ks. Jussupowa, a wyszedłszy stamtąd, sam przyznał się policji, że jest mordercą. Policja aresztowała dotychczas jedynie szofera samochodu, który przewiózł Rasputina z jego mieszkania.

„Riecz" donosi, iż aresztowano również byłego ministra spraw zagranicznych, Chwostowa, oraz członka Dumy, ks. Lwowa, sąd jednakże zaprzecza temu. Manusewicz Manuiłow wypuszczony obecnie na wolność, otrzymał polecenie przeprowadzenia specjalnego śledztwa w tej sprawie, Mieszkanie Rasputina jest pilnie strzeżone. Biurko jego i jego papiery zostały opieczętowane przez policję i znajdują się pod specjalnym nadzorem zaufanego urzędnika.

Według dziennika „Ruskoje Wiedomosti" sfery dyplomatyczne są żywo zainteresowane tym wypadkiem. Wszyscy posłowie czwórporozumienia wysłali niezwykłą ilość depesz cyfrowanych. Poseł angielski, Buchanan, przesłał o 30 zestawień cyfrowych więcej, niż to miał czynić codziennie.

Prasa angielska donosi, iż Rasputin padł ofiarą intrygi miłosnej, wszelako sfery dobrze poinformowane zaprzeczają temu.

Minister spraw wewnętrznych, Protopopow, zarządził, by całe śledztwo odebrano policji kryminalnej i przekazano ochranie, ponieważ morderstwo to posiada charakter polityczny.

■ W Moskwie krąży uporczywie pogłoska, że w aferze tej zamieszane jest również ciało dyplomatyczne. W sferach związku ziemstw podawanem jest jako fakt, że poseł angielski, Buchanan, był uprzednio o tem poinformowany. Opowiadają z zupełną pewnością, że ks. Jussupow przyrzekł mordercom całkowitą bezkarność.

OFIARY

Złożyli na ręce ks. Raczyńskiego zamiast powinszowań noworocznych na Chrześć. Tow. Dobrocz. Dietel Henryk rb. 10 Ignacy Landan rb. 3 Alfons Szeligowski rb. 2, E. Kammer rb. 1, P. Dawidson rb. 1, Zangner mk. 2, E. Martin rb. 1 E. Lange rb. 1, I, Pytlos fen 50, Juljusz Królikowski kop. 75, Piotr Bugaja kop. 50, E, M. kop. 50. Teofil Dudek kop. 25, Izydor Królikowski kop. 50, Stefan Chrzanowski kop. 50, Edward Szczepanik kop. 50, Paweł Żydaczewski kop. 50, Al. Szczepduy kop. 25, I, Kuroń rb. 1. St. Dorobin rb. 1. St. Weiss kop. 50, H. Hamankiewicz rb. 1, W. Koneczny rb. 1, Aleksander Dytry kop. 60, L Banasik rb. 1. Stanisław Skarbiński rb. 10, Raykowscy rb.3, W. T. kop. 50, Stefan Mrokowski z rodziną rb.3, Celestynostwo Truszkowscy mk. 5.

Złożyli ofiary zamiast powinszowań noworocznych na ręce ks. Raczyńskiego na Chrz. Tow. Dobroczynności. Tow, Akc. P. Z. E. „Siemens„ rb. 1, Perzyński mk. 2, Dzierzbicki rb. 1 Słotwiński rb, 1, Misiórski mk. 1, Pusówna kop, 50, Harland Jan kop. 50, Puz Stanisław rb. 1, Rubiński Feliks mk. 1, Józef Gubała kop. 50, Ogrodowski mk. 1, Suchogski fen, 50, Jerzostwo Pobóg-Krasnodębscy rb. 5, M. Wencel mk. 1, B. Szmal fen 50, T, Netzel fen 50, S. Utracski mk. 1, Bogosz mk 1, Suchoński mk. 1, Kurzyński mk, 2. Przedziński mk. 1, Corzeński mk. 1, Baum Henryk mk mk. 3, Powszechne Tow Elektryczne rb. 10, Aniela i Kazimierz Wosińscy rb. 3.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.